

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa



Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa jest uchwalonym przez Radę Ministrów programem wieloletnim na lata 2016–2020, w celu poprawy stanu czytelnictwa w Polsce poprzez wzmocnienie roli bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych jako lokalnych ośrodków życia społecznego stanowiących centrum dostępu do kultury i wiedzy. Cel ten realizowany będzie przez finansowe wsparcie modernizacji, budowy lub przebudowy placówek bibliotecznych w mniejszych miejscowościach, oraz bieżące uzupełnianie zbiorów bibliotek publicznych i szkolnych o nowości wydawnicze.

Program składa się z 3 priorytetów, które realizuje MKiDN za pośrednictwem Biblioteki Narodowej i Instytutu Książki oraz MEN.

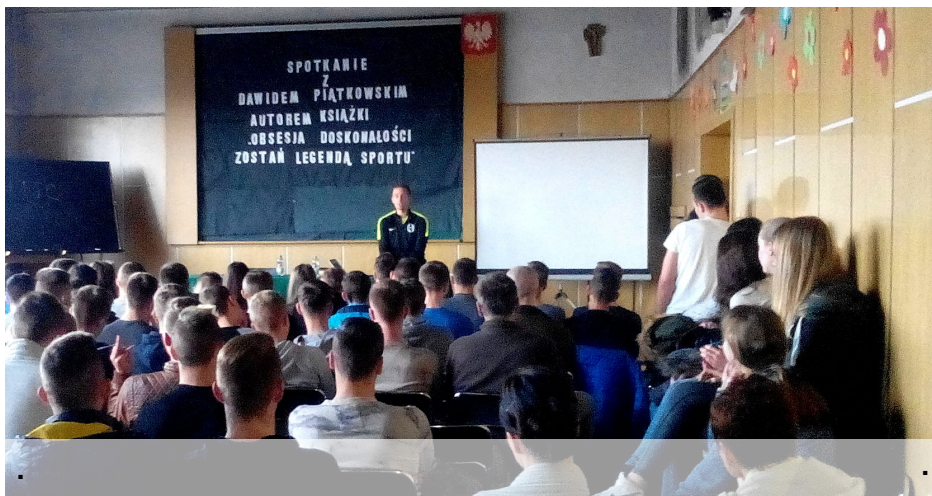
- Priorytet 1- Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych**
- Priorytet 2 - Infrastruktura bibliotek 2016–2020**
- Priorytet 3 – Rozwijanie zainteresowań uczniów poprzez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych**

Biblioteka Centrum Edukacji w Zabrze stała się beneficjentem Priorytetu 3 NPRCz w roku szkolnym 2016-2017, uzyskując w ramach programu 15000 PLN na zakup nowości wydawniczych. Za uzyskane pieniądze zakupiono ponad nowe książki, wzbogacając księgozbiór o lektury szkolne, książki z dziedziny literatury pięknej i popularnonaukowej, poradniki oraz przewodniki turystyczne. Biblioteka szkolna podjęła również współpracę z Miejską Biblioteką Publiczną w zakresie planowania zakupów książek i wymiany informacji o wydarzeniach promujących czytelnictwo.

Tu warto przypomnieć, że biblioteka szkolna składa się z pomieszczeń znajdujących się na parterze naszej szkoły: czytelnicy stanowiącej Szkolne Centrum Multimedialne ze stanowiskami komputerowymi podłączonymi do Internetu, księgozbiorem podręcznym, tradycyjnym katalogiem (alfabetycznym i rzeczowym) oraz wypożyczalni. Zbiory powiększają się okresowo o nowe pozycje – lektury szkolne, książki z zakresu szeroko pojętej humanistyki, książki popularno – naukowe, książki techniczne, podręczniki, encyklopedie, albumy. Projekt to wielki sukces p. mgr **Magdaleny Drohojowskiej**.



Przyszłość zależy tylko od nas



Rozmowę z Dawidem Piątkowskim, autorem książki "Obsesja doskonałości", trenerem tenisa, twórcą metody rozwoju osobistego i mentalnego, który gościł w Centrum Edukacji w Zabrze 28 listopada 2016 r. przeprowadziła Julia Wieczorek.

Dlaczego postanowił Pan napisać "Obsesję doskonałości", książkę o charakterze poradnika? Czy to było Pana marzenie?

Z pewnością zrodziła się z marzenia, jednakże książka powstała też dzięki moim doświadczeniom sportowym i z połączenia wiedzy z zakresu rozwoju osobistego oraz duchowego. Łącząc to wszystko w jedną całość, stworzyłem "Obsesję doskonałości".

Czy myśli Pan, że dzięki wiedzy, jaką teraz posiada, osiągnąłby więcej w sporcie?

To nie do końca tak, że to się wie. Młodzi ludzie popełniają błędy głównie dlatego, że nie ma ich kto dobrze poprowadzić. Ja miałem to szczęście, iż posiadałem wspaniałego mentora śp. J. Wielkoszyńskiego, aczkolwiek miałem go zdecydowanie zbyt późno. W sporcie wyczynowym, niestety, trzeba zaczynać bardzo wcześnie. Ja wszystkiego nauczyłem się w wieku dwudziestu sześciu lat, opierając się na własnych doświadczeniach.

W książce często Pan powtarza, że bardzo ważne jest to, jakimi ludźmi się otaczamy. Uważa Pan, że jeżeli moi przyjaciele nie wspieraliby mnie w tym, co robię, to powinienam zakończyć z nimi znajomość?

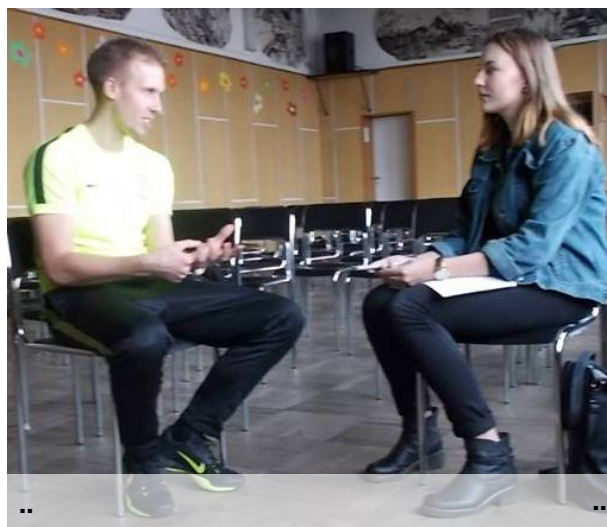
Wszystko zaczyna się rozumieć, gdy zauważamy, jacy wspaniali ludzie chodzą po świecie. Przyjaźnie zrodzone ze wspólnych marzeń i pragnień są nieprawdopodobne. To nie tak, że doradzam zerwać więzi z tamtymi przyjaciółmi, ale warto się nad tym zastanowić.

Jaką rolę w naszym życiu odgrywa rodzina?

Gdy jeszcze nie panujemy nad swoimi emocjami, jesteśmy skazani na to, co radzą nam rodzice. Kiedy dorastamy, widzimy, że nasza przyszłość, należy tylko do nas. Trzeba przede wszystkim słuchać się swego serca, a rady innych traktować tylko jako dodatek

Co z pewnością siebie u sportowca? To ważna cecha, ale czy w którymś momencie nie zaczyna przeszkadzać?

Co innego pewność siebie i brak strachu przed nowymi wyzwaniami, a co innego arogancja. Granica pomiędzy nimi w pewnym momencie się zaciera, ale kiedy człowiek jest bardziej świadomy, wie, że zawsze ponosimy konsekwencje naszego postępowania. Dlatego trzeba się tego uczyć, uczyć i uczyć!



W książce dawał Pan rady, jak "poskromić" swoje ego. Gdybym ja teraz chciała stać się innym człowiekiem, to by mi się udało?

Każdy chciałby być szczęśliwy, bogaty i mieć dobre życie. Ale to wszystko, czy się uda, czy nie, zależy od siły pragnienia.

Pracował już Pan ze znanymi sportowcami. Czy jest różnica między nimi a osobami, które dopiero zaczynają?

Ogromna różnica! Chodzi tu głównie o profesjonalizm w takich sprawach jak trzymanie diety, podejście do życia, alkoholu, dodatkowe treningi. Wyróżnia ich poważne podejście do rzeczy przyziemnych, czego większość ludzi nie robi.

Zastanawiał się Pan, czy takie znane osoby mają czasem spadek wiary w siebie?

Każdy człowiek go ma. Sztuka polega na tym, aby świadomie wybierać trenerów i ludzi, którymi się otaczamy. Wtedy jest po stokroć łatwiej

Wydaje mi się, że dużą rolę w treningu mentalnym odgrywa wchodzenie sportowcom na ambicję. Czy mam rację?

Uświadamiam im tylko, iż wszystko ma konsekwencje. Zrzucam na ich barki brzemień odpowiedzialności. Kiedy za coś odpowiadamy, zaczynamy starać się bardziej. Chcę, żeby zrozumieli, że to, co robimy dzisiaj, wpływa bezpośrednio na naszą przyszłość.

Jest Pan osobą bardzo ambitną, która ciągle szuka nowych wyzwań. Jak Pan w tym ciągłym biegu znajduje czas na normalne życie?

Dla mnie normalne życie to nienormalne życie. To jest ten klucz. Czy ważniejsze dla nas będzie wyjście na piwo, czy napisanie fragmentu książki? Im więcej osiągam, tym bardziej rozumiem, że marzenia można szybko zrealizować. Dlatego moją codziennością jest ciężka praca.

Nie jest męczące ciągle bycie doskonałym?

Nie jestem doskonały. Staram się być, nigdy nie będę. Dla mnie jest to ciągła podróż. Rejs do realizacji swych celów

Dużo Pan już osiągnął. Co by Pan teraz z tego miejsca powiedział swojemu śp. mentorowi?

Bardzo bym mu podziękował. Jednak myślę, że on gdzieś tam z góry patrzy na mnie i jest ze mnie dumny

Treduje Pan przyszłych mistrzów, ale jesteśmy w szkole, w której połowa uczniów styka się ze sportem tylko na zajęciach wychowania fizycznego. Czy dla takich osób też ma Pan jakąś radę?

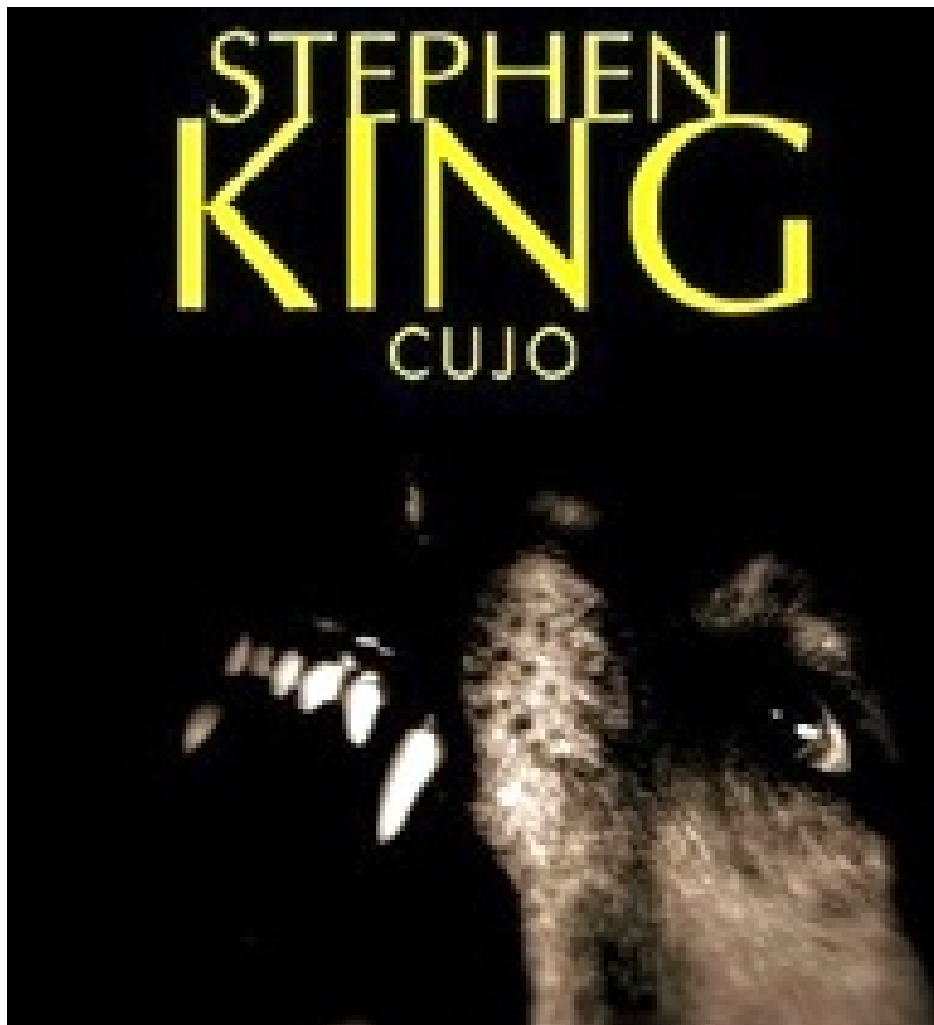
Najważniejsza rzecz to, aby nie pozwolić przygasnąć płomieniowi naszych marzeń. Wszyscy ci młodzi ludzie mają cele. Problem w tym, że kiedy dorastamy, stajemy się bardziej "realni". Chciałbym przekazać wszystkim to, by całą swoją energię włożyli w pasję, realizowali się w stu procentach.

Dziękuję Panu za rozmowę, było mi bardzo miło

Mnie również, dziękuję!



ZŁO CZAI SIĘ WSZĘDZIE



Mateusz Żur,
uczeń klasy 3gb
zrecenzował książkę

„Cujo” Stephen Kinga

Stephen Kinga nie trzeba chyba przedstawiać nikomu, kto choć trochę interesuje się literaturą grozy. Wraz z nieżyjącym już od osiemdziesięciu lat H.P. Lovecraftem uważany jest za prekursora tego gatunku.

Z powieści napisanych przez S. Kinga wiele stało się bestsellerami, np. *Lśnienie* czy *Zielona mila*. Jednak na tle wszystkich książek tego autora wyróżnia się jedna, mowa tu o *Cujo*. Powieści wyjątkowej chociażby ze względu na proces jej powstawania, otóż sam S. King przyznaje, że nie pamięta nic z tamtego okresu. Wynikało to z chwilowego problemu autora z alkoholem. Powieść amerykańskiego autora opowiada o losie tytułowego psa Cujo. Jest to wielki bernardyn, przyjaźnie nastawiony do świata i ludzi. Jednak to się zmienia. Pewnego dnia Cujo rusza w pogoń za królikiem i trafia do kryjówki nietoperzy zarażonych wścieklizną. Jeden z nietoperzy ukąsił psa. To powoduje przemianę zwierzęcia, staje się ono istną maszyną do zabijania. Od momentu, gdy wścieklizna zaatakowała jego centralny układ nerwowy, pies zaczyna nękać ludzi, którzy do tej pory go otaczali. Te wydarzenia stanowią szkielet fabuły. Porównując „Cujo” do większości powieści grozy ostatnich lat, zobaczymy, że autor wymyśla zupełnie realistyczną historię, która mrozi krew w żyłach. Nie uświadczymy tu żadnych zjawisk nadprzyrodzonych czy postaci fantastycznych. To właśnie wyróżnia „Cujo” na tle innych powieści grozy. Realizm jest najmocniejszą stroną książki. S. King pokazuje, iż ślepy los potrafi być groźniejszy, niż

Ukąszenie jednego małego nietoperza wystarczyło, by sprowadzić na bernardyna czyste szaleństwo, a ludzi, którzy mieli z nim kontakt, zamknąć w istnym piekle bez wyjścia. Na ludzi, którzy zetknęli się z chorym Cujo, czekała tylko śmierć. Trudno mówić o jakiejś faktycznej wadze tej książki. Nie występują w niej błędy logiczne, a tempo, w jakim prowadzona jest historia, zostało świetnie wyważone. Autor niekiedy spowalnia akcję, innym razem gwałtownie przyspiesza bieg zdarzeń. Umiejętnie buduje nastrój grozy.

Podsumowując: „Cujo” S. Kinga to książka, która jest arcydziełem w swym gatunku. Nie wyobrażam sobie, że powieść mogłaby zawieść jakiegokolwiek fana literatury grozy. Ja mogę tę książkę wyłącznie gorąco polecić.

Pracę przysłała polonistka Mateusza, pani mgr Sylwia Stachowiak



PANI MAGDA NA FACEBOOKU

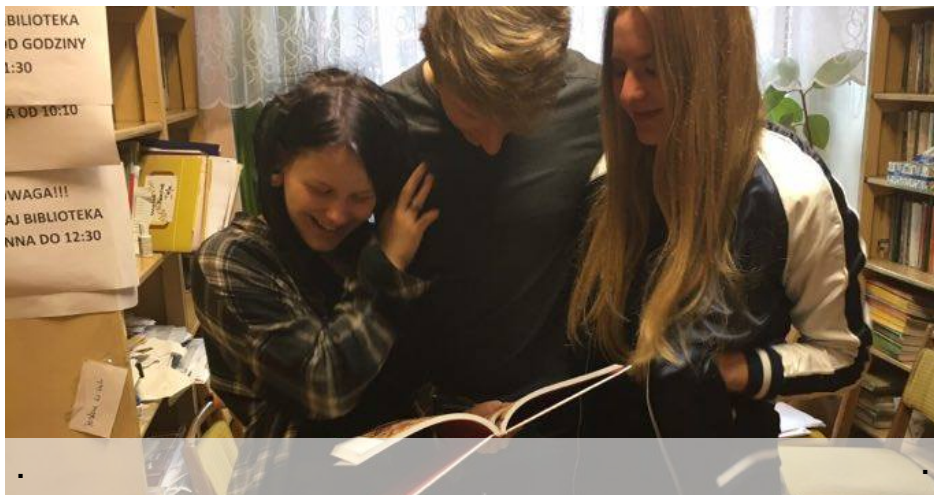


Biblioteka.
Centrum
Edukacji w
Zabrze

Pani Magdalena Drohojowska od wielu lat pracuje w Centrum Edukacji i najlepiej zna gusta i guściki swoich czytelników. Chcąc jednak zachęcić do sięgania po nowości wydawnicze założyła facebooka i tam recenzuje najciekawsze pozycje z naszej szkolnej biblioteki.



Biblioteka żyje własnym życiem



Biblioteka szkolna jest wyjątkowym miejscem. Tutaj nie tylko można w spokoju przejrzeć czy poczytać ciekawe książki, ale czasami podyskutować na istotne tematy. Nie zawsze mamy podobne zdania i inaczej zrecenzowalibyśmy przeczytane treści, co ostatecznie prowadzi do ostrych dyskusji. Nad wszystkim jednak czuwa pani Magda, która zdecydowanie łagodzi w tym miejscu obyczaje. Uwielbiamy też przeszukiwać biblioteczne półki. Zachwycają nas ukryte tam perełki wydawnicze, sięgające jeszcze prahistorycznych czasów powstawania tegoż księgozbioru. To prawdziwa uczta duchowa. Zadziwiają nas też dawne lektury, chociaż najczęściej sięgamy po najnowsze ich wydania te z opracowaniami. A jak już kompletnie nie mamy pomysłu na kolejny referat lub artykuł to wtedy cała nadzieja w pani Drohowskiej.



REDAKCJA GAZETKI SZKOLNEJ "ORBIT INSIDE"
CENTRUM EDUKACJI, UL. 1 MAJA 12, 44-800 ZABRZE
mail: orbit.inside@interia.pl